

# Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmonowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy 1-e piętro pokój № 4, — czynna od godz. do 11—13, Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 18 do 19.

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

## Bohaterski szewc - pułkownik.

Wielki dzień polskiego rzemiosła.

Pochyła się sztandary cechowe przed szewcem ze Starego Miasta, Janem Kilińskim, spoglądającym w dal z cokola pomnika, wzniesionego na jednym z najpiękniejszych miejsc stolicy Polskiej.

Przedefilują oddziały wojska przed brązową figurą pułkownika Jana Kilińskiego, co to z mieczem w dłoni w najcięższych chwilach Rzeczypospolitej walczył o niepodległość, ruszył „z pospólstwem warszawskiem by wyzwalać stolicę od najeźdźcy”.

Jak Bartosz Głowacki stał się w odczuwaniu szerokich warstw społecznych, które żyły w erze niewoli, przedstawicielem ludu siermiężnego, patryjotycznego włościństwa — tak Jan Kiliński chluba polskiego mieszczaństwa.

Miasta w szlacheckiej Polsce nie odgrywały tej roli, jaka im przypadła. Mieszczaństwo „złotego wieku” pozwoliło na zepchnięcie go na szary koniec. Imanie się handlu, czy zgola rzemiosła uchodziło za zajęcie pogardzane w oczach braci szlachty. Kto z dobrze urodzonych osiadał w mieście, by parać się handlem czy rzemiosłem — ten klejnot szlachecki tracił na wieki.

Dopiero pod koniec 18 go wieku, dopiero wtedy, gdy 3-ci maj przyznaje szerokie prawa mieszczaństwu — jesteśmy świadkami wielkiej przemiany. Wylaniają się z ciasnych ulic i mrocznych kamieniczek miejskich postacie, które chwałą okryją warstwę mieszczańską i walnie przyczynią się do wyźwignięcia „stanu trzeciego” z poniżenia. Oto imć pan Dekert, głowa stołecznego mieszczaństwa, szermierz o prawa ludności miejskiej. Oto mistrz rzeźnickiego topora Sierakowski i oto mistrz dratwy Kiliński, któremu Naczelnik Kościuszko nadaje stopień pułkownika i który na czele młodzi rzemieślniczej wyzwala w Wielką Niedzielę roku 1794 stolicę od wroga, wita w lipcu wkraczającego do miasta Naczelnika, odpiera szturmę od oblężonej stolicy — by wreszcie przesiedzieć przez dwa lata w lochu, więziony przez zwycięzców....

Temu to bohaterskiemu rzemieślnikowi-pułkownikowi wdzięczny naród stawia w wolnej już Polsce pomnik spiżowy, składa hold jego pamięci.

W dniu w którym pomnik Kilińskiego zostanie w stolicy odsłonięty, zbiera się przedstawicielstwo rzemiosła polskiego na swój kongres.

Musimy sobie też uświadomić znaczenie stanu rzemieślniczego we współczesnej naszej rzeczywistości. Mamy w Polsce około 400.000 warsztatów rzemieślniczych, dających zatrudnienie około 2 milionom ludzi. Jest to zatem bardzo poważny odłam naszej ludności, którego byt i rozwój budzić musi wielkie zainteresowanie. Uprzytomnijmy sobie bowiem, że zasięg zatrudnienia w kraju obejmuje na pierwszym

miejsu stan rolniczy, na drugim — rzemiosło, a dopiero na trzecim — przemysł.

Rolę rzemiosła określił bardzo trafnie minister przemysłu i handlu, gen. Górecki, gdy przyrównał rzemiosło do szarej piechoty, która „w walce z kryzysem gospodarczym wykazuje najwięcej zaciętości, a która z wiarą w zwycięstwo, nie szczędząc ofiar, krok za krokiem, metr po metrze posuwa się, zyskując powoli, lecz ustawicznie na terenie.

Przeżyło jednak mieszczaństwo nasze, a zwłaszcza sfery rzemieślnicze pewną ewolucję polityczną, która omal nie wypaczyła w niem tych cnót i tych rysów charakteru, które Dekertów i Sierakowskich, Borelewskich i Dobrzańskich — mieszczan i rzemieślników, jakich nam przekazują dzieje wieku niewoli — czyniły symbolami patriotyzmu i szermierzami bojów o wolność. A mianowicie starała się dążyć mieszczańskie pozyskać i znieprawić partią polityczną, która pod pozorem hasel narodowych szerzyła w warstwach miejskiego ludu płaskie myśli o „ugodzie” z zaborcą, a potem starała się te warstwy przepoić ciasnym egoizmem życiowym, wyrzekającym się ideałów niepodległościowych. Mieszczaństwo, drobne rzemiosło i drobny handel, miało być fundamentem, na którym endecja próbowała budować.

Przejrzało jednak mieszczaństwo i strząsnęło z siebie tę opiekę. Idee Dekerta i Kilińskiego były silniejsze, a Polska, budowana przez Józefa Piłsudskiego, znajdowała większe zrozumienie w sercach i umysłach, niżli pokusy polityków endeckich.

Dziś jesteśmy świadkami silnego ruchu organizacyjnego wśród polskiego rzemiosła. Trzeba nadrobić i te wiekowe zaniedbania z okresu Polski przedrozbiorowej, gdy mieszczaństwo pozbawione było i praw i możliwości rozwojowych — i zaniedbania stulecia niewoli, kiedy obce rządy nie pozwoliły nam wykorzystać wszystkich bogactw naturalnych, rozwinąć przemysł i rzemiosło, unowocześnić i ulepszyć warsztaty, stworzyć warunki dalszego rozwoju naszych miast. Przecież po półtorawiekowej przerwie w samodzielnym byciu, zastaliśmy miasta i miasteczka w okropnym zaniedbaniu, więzi organizacyjne — że choćby wspomniemy piękną tradycję dawnych cechów — rozluźnione.

Nadrobić te braki i zaniedbania — oto jeden z obowiązków, jaki czeka również i rzemiosło. Musi się ono zjednoczyć i wyteńczyć wszystkie siły, aby sprostać temu wielkiemu zadaniu.

I to nie w imię klasowego czy stanowego interesu, nie w służbie jakiegokolwiek doktryny, ale w myśl idei państwowej, tej, o której już myślał Dekert, gdy stawał na czele „sejmu mieszczańskiego” i tej, dla której w bój wiódł młódz rzemieślniczą Jan Kiliński.

M.

## Udział w podatkach państwowych.

Weźmy najpierw podatki państwowe bezpośrednie. Biorąc pod uwagę poszczególne gałęzie gospodarstwa społecznego, otrzymamy następujące cyfry, obrazujące udział ich w obciążeniu daninami bezpośrednimi. W 1935/36 r. obciążenie rolnictwa przez Skarb Państwa z tytułu podatku dochodowego, przemysłowego, gruntowego i innych podatków bezpośrednich — wyniosło 99 milj. zł., co stanowi 15% ogólnych wpływów z tych podatków; przemysłu rolnego i handlu rolnego—4 milj., przemysłu — 131 milj., co stanowi 20% handlu 157 milj.—25 7/0, rzemiosła 27 milj.—4,1%, banków—6 milj. — 1%, wolnych zawodów (lekarzy, adwokatów i t. d.)—11 milj.—1,7%, opodatkowanie tantjem wyniosło 3 milj.—0,5%, kapitałów 13 milj.—2%, uposażań 112 milj.—17%, nieruchomości 93 milj.—14,1%, innych części gospodarstwa, wyżej niewyliczonych 2 milj.—0,3%.

Wymowa powyższych cyfr jest znamienita. Widzimy, iż rolnictwo płaci do Skarbu Państwa mało, nawet mniej, niż np. pracownicy pobierający uposażenia.

Najlepiej sprawa ta przedstawia się w zakresie podatków pośrednich, t. j. od cukru, olejów mineralnych i innych produktów spożywczych, a także artykułów, objętych monopolami (sól, spirytus, tytoń). Według bardzo ostrożnych obliczeń, dokonanych na podstawie danych Instytutu Rolniczego w Puławach, obciążenie wsi z tytułu powyższych wyniosło w roku 1932/33 około 166 milj. zł., co również nie jest dużo, jeśli wziąć pod uwagę, iż wpływy, z dodatków pośrednich i monopoli dały ogółem 781 milj. zł.

Przyczyna tak niekorzystnego stanu tkwi w tem, że udział rolnictwa w dochodzie społecznym kraju jest niewielki, przyczem sytuacja pod tym względem nie przedstawiała się zbyt pomyślnie nawet przed sześciu laty w okresie dobrej konjunktury gospodarczej.

Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen oszacował ogólny dochód społeczny w Polsce w r. 1929 na 26 miliardów zł. Odliczając od tej sumy wartość artykułów, wytwarzanych dla dalszej produkcji, w sumie 2,1 miliardów zł., otrzymamy 23,9 miliardów zł., która to liczba wyraża wartość artykułów, spożywanych przez ludność. Ołóż udział rolnictwa w tym dochodzie konsumowanym wynosił 46%, co nie odpowiada układowi ludnościowemu miast i wsi w kraju, gdzie warstwa rolnicza stanowi olbrzymią większość.

## Województwo Warszawskie w 1935 r.

(Na podstawie sprawozdania p. Wojewody Nakoniecznikow-Klukowskiego przedłożonego Radzie Wojewódzkiej dn. 15 I. b. r. i konferencji prasowej dn. 15 II b. r.)

(Ciąg dalszy).

Jedną z form, przyjętych na terenie Wojew. Warsz. rozwiązania zagadnień samorządowych wyższego rzędu, przekraczających możliwości poszczególnych związków samorz., jest tworzenie związków międzykomunalnych. Dotychczas powstałe na terenie Woj. Warsz. związki międzykomunalne w sposób planowy i racjonalny rozwiązują zagadnienia szpitalnictwa dla umysłowo chorych, (Zakład Psychiatryczny w Gostyninie) zakładów zamkniętych z zakresu opieki społecznej (Dom Pracy Przymusowej w Orszewie, Sierociniec w Ciechanowie i Dom Pracy Zarobkowej w Płocku), wreszcie nader aktualną i żywotną sprawę elektryfikacji najbardziej uprzemysłowionej części Woj. Warsz. przez „Zemwar“, który dotąd wybudował około 120 km.

Rzecz oczywista, iż złe warunki materialne nie są cechą wszystkich rolników. Wśród ludności wiejskiej są również i zamożniejsi, jednakowoż szerokie rzesze ludności rolniczej prowadziły i prowadzą życie ubogie. Wszak dochody warsztatów rolnych nie są w zasadzie wystarczające dla pokrycia ich rozchodów. Rolnik nie ma pieniędzy na to, aby regulować wydatki, wynikłe w związku z nakładami gospodarzowi, dochody jego nie wystarczają również na pokrycie bieżących podatków i świadczeń społecznych, oraz na opłacenie bieżących procentów od długów, nie mówiąc już o tem, iż dochody rolnika nie zawsze pozwalają mu na zaspokojenie potrzeb w zakresie artykułów, potrzebnych w gospodarstwie domowym.

Dochodzimy do innej strony zagadnienia. Polepszenie mianowicie stanu materialnego rolników stworzyć może wydatną poprawę warunków finansowych Państwa. Naprzykład podatek dochodowy mógłby dać Skarbowi przynajmniej 224 milj. zł., zamiast 60 milj., które dał ten podatek w r. 1929. Chodzi tu o to, iż w roku tym zaledwie 256.500 gospodarstw osiągnęło taki dochód, na który mógłby być nałożony podatek dochodowy. Należy zaś zauważyć, iż według spisu z r. 1921 w Polsce było 1.151 tys. gospodarstw o obszarze 5 ha i więcej. Gdyby więc dochód gospodarstw uległ poprawie na tyle, iż możnaby było obciążyć podatkiem dochodowym gospodarstwa od 5 ha, to otrzymalibyśmy przypuszczalnie wyżej wymienioną sumę. Jeszcze jaskrawiej kwestja ta przedstawia się w dziedzinie podatków pośrednich. Podatki te bowiem są jakby termometrem, pokazującym, jaka jest stopa życiowa szerokich warstw ludności w kraju. Podatek pośredni rolnik tylko wówczas zapłaci, jeśli nabywa obciążony nim artykuł. Kupuje zaś wtedy, jeżeli stan materialny na to mu pozwoli. Polepszenie zatem warunków bytowania wsi oznacza możliwość wzrostu wpływów z tytułu podatków pośrednich. Weźmy naprzykład cukier. W r. 1929 spożycie cukru na głowę ludności wypadło przeciętnie około 12 kg. Gdyby konsumcja tego artykułu przez każdego rolnika wzrosła przynajmniej do tego poziomu, który zresztą nie jest zawadliwym, to Skarb Państwa otrzymałby od rolników z tytułu podatku od cukru—przy tej samej stawce—około 88 milj. zł.

Rozważania powyższe wskazują, iż polepszenie stosunków gospodarczych na wsi, umożliwienie dopływu gotówki do warsztatów rolnych, leży nie tylko w interesie rolnictwa, lecz także w interesie Skarbu Państwa.

sieci wysokiego napięcia, poza dostawą prądu dla ośrodków miejskich przeprowadza elektryfikację wsi oraz zakładów przemysłu rolnego. Doniosłą rolę „Zemwaru“ dla życia gospodarczego, samorządowego i kulturalnego należy omówić oddzielnie.

Niezmiernie aktualnym zagadnieniem jest sprawa zmian w podziale administracyjnym powiatów, gmin i gromad. Projekty w tym zakresie opracowane są pod kątem widzenia zdolności gospodarczej związków samorządowych do wypełniania ciężących nań zadań ze specjalnym uwzględnieniem zasady naturalnego ciężenia ludności do pewnych dominujących w danym rejonie ośrodków, skupiających interesy gospodarcze i kulturalno-społeczne. Przy dokonywaniu tych zmian w pierwszym rzędzie brana jest pod uwagę opinia zainteresowanej ludności, wyrażona w uchwałach odnośnych reprezentacji gromadzkich, gminnych i powiatowych. (Przypominamy, że dla naszego powiatu pozostaje nadal aktualna sprawa przyłączenia części pow. brzezińskiego, z m. Głównem i niektórymi gminami).

Mając na uwadze powyższe założenie, należy liczyć się między in. również z ewentualnością zniesienia w pewnych gminach ustroju miejskiego.

Przy omawianiu spraw samorządowych nie można pominąć milczeniem zagadnienia uregulowania praw i obowiązków pracowników samorządowych. W świetle obecnego stanu faktycznego na terenie Woj. Warsz. związki samorządowe z tytułu istniejących miejscowych statutów służbowych i emerytalnych posiadają tak znaczne zobowiązania finansowe, iż nieuregulowanie tego w drodze ustawowej mogłoby postawić zainteresowane zw. samorz. w bardzo trudnej sytuacji wobec niemożności wywiązania się z przyjętych w tym względzie zobowiązań.

W racjonalnym i obiektywnym rozwiązaniu tej kwestji są w równej mierze zainteresowani jak samorządy tak i pracownicy samorządowi. Nieregulowanie tej sprawy w drodze ustawowej powoduje również trudności w usprawnieniu aparatu wykonawczego związków samorządowych przez właściwy dobór personelu urzędniczego, a w szczególności umożliwienia dopływu młodych sił pracowniczych z właściwymi kwalifikacjami na co specjalny nacisk, w myśl tendencji Rządu, kładzie Pan Wojewoda.

W związku z działalnością samorządu na terenie Woj. Warsz. pozostaje sprawa ingerencji władz w zakresie normowania obrotu artykułami pierwszej potrzeby i kształtowania się ich ceny na godziwym poziomie, a także w kierunku dostosowania cen artykułów przemysłowych i in. użytku rolniczego do możliwości nabywcy rolnika.

Zmniejszenie obciążeń ludności rolniczej z tytułu podatków, opłat, taryf kolejowych, wreszcie odroczenie, zmierza do racjonalizacji zbytu produktów rolnych, co w rezultacie winno dać rolnikom większą opłacalność ich warsztatów. Zagadnienia te

rozwiązywane są na terenie Woj. Warsz. przy ścisłej współpracy z samorządem gospodarczym oraz przy udziale czynnika społecznego w formie powołanych powiat. komisji gospodarczych, jako organów informacyjno-doradczych przy Starostwach powiatowych. Prócz tych komisji w terenie czynne są komisje do wyznaczania cen złożone z przedstawicieli producentów, konsumentów oraz przedstawicieli odnośnych branż. Poza to w miastach powiatowych czynne są komisje notowania cen żywności i mięsa w których dominujące znaczenie mają producenci rolni i spółdzielnie rolnicze.

Opierając się na działalności tych 3 komisji miejscowe władze administracyjne regulują w powiatach sprawy gospodarcze, związane z wymianą i przerobem artykułów pierwszej potrzeby. Jak dotąd władze nie uciekały się do wykorzystywania swych uprawnień do regulowania cen drogą ich wyuczania, gdyż współpraca z czynnikiem obywatelskim i przedstawicielami sfer gospodarczych dawała możliwość osiągnięcia pożądanego rezultatu.

Ustalone w płaszczyźnie ogólnopństwowej zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby dotarły już w terenie poza konsumentem miast i miasteczek, do konsumenta wiejskiego drobnego rolnika.

Ze względu na wagę i znaczenie tej akcji została ona przeprowadzona w terenie energicznie i obecnie jest zakończoną w swej pierwszej fazie. W najbliższej przyszłości nie jest przewidywany ten sposób oddziaływania na kształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby, powstrzymywanie się od zakupów jest w obecnej chwili nieuzasadnione, gdyż akcja obniżania cen w ten sposób, w jaki nastąpiły obniżki cen cukru, nafty, węgla, żelaza i in. artykułów nie jest przewidywaną.

## Organizacja czytelnictwa na wsi.

Każdy, kto zetknął się bliżej z życiem wsi, wie, jak bardzo wzmógł się ostatnimi czasy pęd do czytania na wsi. Oprócz prac oświatowych, bezpośrednio propagujących czytelnictwo, dużą rolę rozbudzenia zaufania do książki, jej użyteczności i praktyczności odegrały na wsi w stosunku do młodzieży—przysposobienie rolnicze, w stosunku do starszego pokolenia—akcja organizacji gospodarstw, kółka rolnicze, a także koła gospodyń. Stawiając rolnikowi pewne konkretne zadania, nauczyły go szukać pomocy przy ich rozwiązywaniu w słowie drukowanym. Podane wiadomości okazały się pożyteczne, książka stała się doradcą, pomocnikiem. Konkretne, doraźne korzyści, odniesione z czytania, otworzyły niejednemu oczy na wartość książki. Dziś życie organizacji wiejskich, zwłaszcza młodzieżowych, jest wprost nie do pomyślenia bez biblioteczki, która często, szczególnie w okresie zimowym, staje się ośrodkiem zainteresowań jej członków.

Zaopatrzenie wsi w książkę idzie w dwóch kierunkach: tworzenia bibliotek stałych będącą własnością gminy bądź organizacji społecznej, oraz bibliotek ruchomych, kierowanych przez centralę powiatową. Prawie w każdej dobrze pomyślanej sieci bibliotek konieczne jest uwzględnienie obu typów.

Naogół istnieje pochopność do tworzenia bibliotek stałych. Gminy, a zwłaszcza organizacje, przejawiają ambicję posiadania własnej biblioteki. W rezultacie kończy się na zakupie pewnej ilości książek, często dobranych jedynie pod kątem potrzeb i zainteresowań członków danej organizacji, dla dalszego zaś otoczenia z tych lub innych względów niedostępnych, nieodpowiednich. Biblioteka taka prędko zostaje wyczerpana, a nie mając najczęściej możliwości powiększenia się, pozostaje martwą, bezużyteczną. Dlatego też stała biblioteka ma rację bytu jedynie wtedy, o ile istnieje pewność że będzie ona regularnie powiększana. Księgozbiór jej powi-

nien być kompletowany pod kątem widzenia jak najszerszej użyteczności, musi zawierać obok dzieł podstawowych, dzieła specjalne z najrozmaitszych dziedzin, w dziale literatury pięknej—książki o wartości nieprzemijającej.

Po za wyżej wymienionymi jest jeden typ bibliotek stałych, który uznać należy za właściwy. Będą to niewątpliwie biblioteki o charakterze podręcznym, tworzone przy organizacjach lub gminach, z ich życiem ściśle związane. Zawierać będą książki, do których stale trzeba zaglądać, więc kalendarze, przepisy, wskazówki, podręczniki. W gminie powinien się znaleźć: Przewodnik Gromadzki, Kalendarz i Wskazówki dla sołtysów, w Kole Gospodyń Wiejskich—Książka gospodyni wiejskiej, Zdrowie w chacie wiejskiej i t. p.

Biblioteczki ruchome, oparte o centrale, obsługujące powiat, są typem bibliotek możliwych do pomyślenia nawet w najskromniejszych warunkach miejscowego społeczeństwa. Oddać mogą w dziedzinie czytelnictwa duże usługi, a poza to dają pole do współdziałania i solidarnej akcji i społecznej.

Niejedną biblioteczną centralą powiatową powstała już u nas dzięki komasacji różnych drobnych nieraz księgozbiorów, które dopiero złączone, podane planowemu kierownictwu, mogły rozkwiatać, służąc szerokim masom czytelników. Organizacje, czy instytucje, postępują najsluszniej, przekazując bądź książki, bądź sumy, przeznaczone na czytelnictwo, a niewystarczające na stworzenie stałej biblioteki, centrali powiatowej. Wzajemian otrzymują prawo korzystania z całego jej księgozbioru, wypożyczając stosownie do potrzeb, komplety ruchome. Komplety te centrala, rozporządzająca dużym wyborem książek, ma możliwość dobierać w ten sposób, aby odpowiadały potrzebom i wymaganiom środowiska, do jakiego zostają wysyłane, co jest nieodzownym warunkiem obsłużenia terenu.

Centrala powiatowa może też spełniać rolę doradcy w stosunku do stałych bibliotek, pośredniczyć w zakupie książek dla nich, służyć technicznym opracowaniem. Wówczas staje się prawdziwym kierownikiem akcji bibliotecznej na terenie powiatu i ma możliwość, co jest niezmiernie ważne, uzgadniać ją i współdziałać z innymi pracami oświatowymi.

## Rozwój ruchu młodzieżowego.

Dnia 5 kwietnia 1936 r. odbyła się Rada Wojewódzka Związku Młodej Wsi Województwa Warszawskiego. Na Radę przybyli wszyscy prezesi Powiatowych Związków Młodej Wsi oraz wybitniejsi działacze Związkowi z terenu woj. warszawskiego.

Omawiano dorobek pracy za okres od dnia 27 października 1935 r. następnie uchwalono plan pracy na dalszy okres i przedyskutowano sprawy bieżące.

Jak wynikało z treściwego sprawozdania, akcja Związku w okresie jesienno-zimowym dała konkretne rezultaty.

W dziale organizacyjnym dorobek Związku stanowi 867 Kół Młodzieży Wiejskiej, z ogólną ilością 19.669 członków.

W pracach ideowo-wychowawczych i oświatowych widać duży postęp. Zorganizowano specjalne, tygodniowe internatowe kursy dla przodowników i młodych przodownic wiejskich w 19 powiatach, Kursów dla młodych przodownic 4. Ogółem na kursach przeszkolono ponad 1000 najczynniejszych członków organizacji. W akcji kształcenia przodowników zasługują na uwagę fakt skierowania do Szkół Rolniczych około 150 kandydatów oraz 17 kandydatów do Uniwersytetów Wiejskich.

W dziale Przynależenia Rolniczego osiągnięto interesujące wyniki. W roku 1934/35 rozpoczęło pracę 385 zespołów z ilością 2.501 członków, ukończyło pracę 357 zespołów z ilością 2.094 członków; w stosunku do innych organizacji prace te przedstawiały się następująco:

Organizacja	zespołów	uczestników
Związek Młodej Wsi	367	2.094
Stow. Młodzieży Katolickiej	104	632
Związek Strzelecki	86	538
Związek Młodzieży „Wici”	13	94

W roku bieżącym do pracy w Przynależeniu Rolniczym przystąpiło w Związku Młodej Wsi 502 zespoły z ilością 3.553, co stanowi 60 proc. ogólnej ilości zgłoszonych zespołów.

W dziale Wychowania Samorządowego i Społdzielczego, Przynależenia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, kulturalno-artystycznym i w dziale prac Koleżanek, osiągnięto duży krok naprzód.

W całości prac widać duży postęp, co tem więcej zachęca tysiące zorganizowane młodzieży do dalszych ofiarnych wysiłków w celu samodzielnego polepszenia doli i warunków chłopca.

Po zakończeniu obrad uczestnicy Rady Wojewódzkiej zostali przyjęci przez wojewodę warszawskiego Nakoniecznikow-Klukowskiego w celu omówienia trudności napotykanych w pracy oraz dorobku prac.

## Chrześcijański Sklep Bławatów

W dniu 16 kwietnia 1936 r. otworzyłem w Łowiczu, przy Ryнку Kilińskiego 20

„Chrześcijański Sklep Bławatów”  
zaopatrzone odpowiednio we wszelkie nowości materiałów z metra jak: wełny, jedwabie, płótna, bawełny oraz materiały na ubrania męskie i t. d.

Kilkuletnia praktyka w poważnym Domu Handlowym wszechstronna wiedza kupiecka, możność fachowo i uczciwie sklep mój prowadzić, obsługując Szan. Klientelę sumiennie, przez co pragnę zaskarbić sobie zaufanie i poparcie Szan. Publiczności.

Proszę uprzejmie o poparcie mego nowego przedsięwzięcia. *Janusz Krókowski.*

## Wiadomości gospodarcze.

### W sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych.

Związek Izby i Organizacji Rolniczych zwrócił się dn. 26 marca b. r. do Ministerstwa Skarbu o ustalenie autorytatywnej interpretacji § 5-go rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. № 29 poz. 225).

W paragrafie tym zawarte są przepisy o premjach w postaci procentowego umorzenia zaległości odroczonej do dnia 31 marca 1938 r.

Związek podkreślił, że wyjaśnienie to ma donieść znaczenie dla rolnictwa ze względu na znaczną ilość odwołań przeciwko wymiarowi podatku dochodowego z r. 1934/35, nierozpatrzonej dotąd prawdopodobnie wobec nawału pracy w Komisjach Odwoławczych.

### Zbyt cukru.

Wobec danych statystycznych w miesiącu lutym b. r. poważnie zmniejszył się zbyt cukru na rynku wewnętrznym. Wysłka cukru na rynek krajowy wyniosła we wspomnianym miesiącu 24.9 tys. tonn, podczas gdy w styczniu b. r. 27.4 tys. t. Na niezmiennym poziomie natomiast pozostał eksport cukru. Należy zaznaczyć, iż stan zapasów cukru w cukrowniach wynosił w końcu lutego 281.8 tys. t., wobec 307,6 tys. t. w końcu miesiąca poprzedniego.

### Światowa produkcja rolnicza.

Według zestawień Gł. Urzędu Statystycznego powierzchnia zasiewów niektórych artykułów rolniczych w świecie wyraziła się w latach 1913 i 1934 następującymi liczbami: pszenica 109,4 milj. ha, i 131 milj. ha, żyto 44,6 milj. i 43,7 milj., jęczmień 34,4 milj. i 35 milj., owies 57,8 milj. i 55 milj., ziemniaki 15,6 milj. i 19,5 milj., buraki cukrowe 2.322 tys. ha i 3.200 tys. ha.

Jak wynika z liczb powyższych w r. 1934 w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrosła powierzchnia uprawy pszenicy, jęczmienia, ziemniaków i buraków cukrowych, natomiast zmniejszył się obszar żyta i owsa.

### Układy konwersyjne.

Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego zatwierdził ostatnio 878 układów na sumę 1.440 tys. zł. Od początku akcji konwersyjnej zawarto dotychczas 349.061 układów na sumę 349.777 tys. zł.

### Zbyt grzybów suszonych w Stanach Zjednoczonych.

Grzyby suszone stanowią poważny artykuł importowy do Stanów Zjednoczonych. Grzyby polskie miałyby dobre widoki zbytu, z tem jednak, aby dostawy odbywały się należyte, a jakość uległa wybitnej poprawie. Stan dotychczasowy pod tym względem dużo pozostawiał do życzenia. Zdarzały się np. wypadki dostarczania przez eksporterów polskich grzybów nadgniłych i robaczywych, pochodzących ze starych zbiorów. Przyczyny te sprawiły, iż grzyby polskie osiągają na rynku amerykańskim cenę najniższą. Eksport grzybów do Stanów Zjednoczonych może ulec znacznej poprawie pod warunkiem uporządkowania systemu zbioru i skupu surowca w Polsce. Uregulowanie handlu i eksportu grzybów suszonych jest bardzo ważne i winno być dokonane w ten sposób, by zapewnić jednolitość towaru eksportowego i kontrolę nad jakością. Według statystyki polskiej, wywieziono w r. 1934 do Stanów Zjedn. grzybów suszonych za 606 tys. zł.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie z powodu śmierci Matki naszej

ś. † p.

## Anieli Chmielińskiej

i tym, którzy ponieśli trudy organizacji pogrzebu oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłej, a w szczególności: Wielbnemu Duchowieństwu, X. Prałatowi Stępowskiemu, X. Dziekanowi Walichnowskiemu, X. prof. Zawadzkiemu, X. Karłowiczowi, p. p. Staroście Siwikowi, Dowódcy 10 p. p. pułk. Krudowskiemu, Dyrektorowi Zarządu Głównego P. M. S. Stemlerowi, delegatowi Zarządu Głównego P. T. K. Remerowi, delegatowi Wydziału powiatowego Kurczakowi, prof. Stanio, Wice-burmistrzowi m. Łowicza Perzynie, Inspektorowi Szkolnemu Szymańskiemu, Drstwu Dietrichom, Prezesowi Trawińskiemu, p. Irenie Trawińskiej, Dyrektorowi Gorzkowskiemu, Redakcji „Życia Gromadzkiego“, miejscowym instytucjom i organizacjom społecznym, jak również licznym zastępom młodzieży szkolnej — składają serdeczne podziękowanie

**DZIECI.**

### Egzamin 800-lecia Łowicza.

W roku bieżącym miasto nasze będzie obchodzić 800-lecie swego założenia. Planowany jest cały szereg uroczystości, obchodów, wystaw, zjazdów i t. p. Oczywiście jest rzeczą, że bardzo dużej ilości zamierzeń uda się urzeczywistnić tylko część. Gdyby nie to, że jest już zapóźno odraczać w tej chwili, gdy urbi et orbi jubileusz łowicki ogłoszono, z całą pewnością doradzilibyśmy odłożenie imprezy na rok 1937. Ostatecznie czy 800 czy 801 lat minęło to różnica niewielka a Łowicz 1937 r. znacznie się będzie różnił od Łowicza 1936 r., przede wszystkim ze względu na gładką nawierzchnię prowadzącą przez Łowicz t. zw. dumnie autostrady. A i sprawa dojazdów do Łowicza w roku następnym będzie się o wiele różniej przedstawiała. Tak więc zgłaszamy swoją radę spóźnioną, jak większość dobrych rad w życiu ludzie zgłaszają.

Czynimy to jednakże jeszcze w jednym celu, aby w ten sposób zwrócić uwagę czynników obywatelskich i samorządowych naszego miasta na konieczność poważnego zastanowienia się nad problemem. Mamy zdać egzamin dość ostry w niekorzystnych warunkach dojazdu z rozkopanymi przeważnie ulicami, mamy przyjąć dużo turystów, pokazać dużo rzeczy, zareprezentować w sposób efektowny, prosty i ciekawy, nasz dorobek i nasze wysiłki.

Zastanówmy się jak wykonać tę olbrzymią pracę, jak przygotować miasto i wystawy, żeby nie skompromitować miasta i siebie. Czas b. krótki, roboty huk; jeżeli nie weźmiemy się do niej natychmiast, nie przemyślimy planowo, wszystko — będzie źle.

Z pilnych robót natury ogólnej należałoby przede wszystkim zwrócić uwagę na wygląd zewnętrzny miasta: domy, bruki, chodniki i t. p. Wydanie nakazów i wezwań do odnowienia domów powinno się odbyć jaknajwcześniej, dziury i pułapki na jezdniach powinny być usunięte. Jednym słowem staranie o wygląd domu, do którego zaprasza się gości musi być dokonane; jeżeli na to nie będzie nas stać, to gości nie zapraszajmy.

### NIECHLUJSTWA.

**Słupy w Korycie Bzury.** Po ścianie, służącej do opuszczania syfonu pod dnem rzeki, zostały sterzące pale, które utrudniają sport rzeczny na Bzurze. Naszem zdaniem, należałoby pale te usunąć. Wogóle Łowicz wiele lat zupełnie nie widział Bzury, sprawa poprawiła się obecnie dzięki przystani L. M. i K. ale stare przyzwyczajenia jeszcze tkwią. Bzura zamiast być ozdobą i pożytkiem miasta, ciągle jeszcze służy jako kanał i śmietnik dla domów położonych nad jej brzegiem.

**Zabawne ale prawdziwe.** Jeden z Zarządów Miejskich, odnawiając budynek magistratu z powodów bliżej nieznanych pozostawił na później odnowienie filarów. Opóźnienie rosło, przyszedł już drugi i trzeci skolei Zarząd Miejski i wszyscy uparcie konserwują, teraz już może z zamięłowaniem dla tradycji, białe niedokończone filary.

Obecnie, kiedy mamy robić porządki domowe może Zarząd Miejski zdecyduje się na odmalowanie filarów, tylko radzimy zapytać się architektów jak to zrobić, bo w lasne gusty bywają zawodne.

### Wolna trybuna

#### Walka Zielkowic o szkołę.

W poprzednim numerze „Życia Gromadzkiego” ukazał się artykuł p. t. „Zielkowice bez butów lecz ze szkołą”. W związku z tym artykułem kreślę kilka słów dla mieszkańców Zielkowic ku rozważeniu.

Powszechne szkoły w Polsce posiadają różny stopień organizacyjny. O stopniu organizacyjnym szkoły decyduje liczba dzieci. Nauka we wszystkich szkołach powszechnych trwa 7 lat. Dziecko w zależności od tego do jakiego typu szkoły uczęszcza, zdobywa przez 7 lat nauki większy lub mniejszy zakres wiadomości — kończy mniej lub więcej klas. I tak: w szkole pierwszego stopnia przez 7 lat dziecko kończy 4 klasy, w szkole drugiego stopnia przez 7 lat kończy 6 klas, w szkole trzeciego stopnia przez 7 lat dziecko kończy 7 klas.

Mieszkańcy Zielkowic czynią zabiegi o szkołę we własnej wsi, a jeżeli ją otrzymają, to będzie to szkoła pierwszego stopnia — dziecko przez 7 lat nauki ukończy 4 klasy. Po skończeniu takiej czteroklasowej szkoły dziecko nie może być przyjęte do gimnazjum, bo tam wymaga się 6 klas szkoły powszechnej, nie będzie też przyjęte do szkoły handlowej czy innej zawodowej, bo tam się wymaga ukończenia 6 lub 7 klas powszechnej. I cóż wobec tego robią mieszkańcy Zielkowic. Budują tamę przed dalszym kształceniem własnych dzieci.

Mieszkańcy Zielkowic mówią, że robią zabiegi dla dobra swoich dzieci, lecz czy nie robią tego we własnym i to źle pojętym interesie? Czy nie decyduje to poprostu, że dziecko pod ręką się przyda i do pasania łatwiej go użyć i o buty oraz ubranie mniej troszczyć się trzeba.

Dzieci uczęszczające do szkoły do Łowicza mają szkołę trzeciego stopnia. Pomyślcie mieszkańcy Zielkowic czy w tym wypadku nie ma zastosowania przysłowie: „zamienił stryjek siekierkę na kijek”. Chyba że Zielkowice otrzymałyby szkołę co najmniej drugiego stopnia.

N.

# Kronika powiatu i miasta.

**Wystawa „Łowicz Współczesny”** — ma się mieścić w sali maszyn w Elektrowni. Wybór miejsca bardzo dobry i trafny. W najbliższych dniach Wydział Gospodarki Miejskiej ma przystąpić do prac ogrodniczo-porządkowych w otoczeniu Elektrowni.

**Numery rowerowe.** Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło władze administracyjne I instancji (starostwo), że numery rowerowe, wydane na 1935 r. ważne są również i w roku bieżącym do odwołania. Nowe przepisy o rejestracji rowerów wydane będą za kilka miesięcy. Istnieją pogłoski, że dotychczasowe wysokie opłaty za t. zw. „karty rowerowe” będą zniesione, natomiast pozostanie drobna opłata jednorazowa na rzecz Funduszu Drogowego.

**Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.** Na terenie Łowicza powstało zorganizowane Kolo Szkolne Tow. Przyj. Mł. Akad. z siedzibą w Szkole Handlowej. Na prezesa powołany został przez p. Wojewodę Warszawskiego, jako prezesa Wojewódzkiego Komitetu p. dyr. Franciszek Duszkiewicz. Pozatem w skład zarządu wchodzi pp. inż. W. Gorzkowski, dyr. J. Zbudniewek, ks. K. Dankowski i dr. J. Wegner.

**Polski Związek Zachodni.** W Łowiczu zorganizowane zostało Kolo Lokalne Polskiego Związku Zachodniego, który ma na celu rozwój polskich sił państwowych i narodowych na Zachodzie Polski. Zarząd Kola ukonstytuował się następująco: przewodnicząca — p. dyr. Władysława Wyrzykowska, przewodniczący — p. major Piotrowiak, sekretarz — p. Alicja Witmajer, skarbnik — p. Stanisław Renkawek. Lokal Kola mieści się w Państwowym Gimnazjum Żeńskim.

**Liga Morska i Kolonjalna** Okręg Województwa Warszawskiego podaje niniejszem do wiadomości, iż konto P. K. O. nr. 30680 zostało umorzone, wszelkie wpłaty na Fundusz Obrony Morskiej z Wojew. Warszawskiego winne być dokonywane na konto P. K. O. nr. 42.011. Przekazy P. K. O. na F. O. M. nr. 42.011 otrzymać można w każdym Oddziale L. M. K.

## „AJENCJA WSCHODNIA”

Sp. z o. o.

Centrala w Warszawie, Nowy Świat 16.  
podjęła się wydania **specjalnego**

### „Warszawskiego skorowidza branżowego”

**zestawionego w/g branż i zawodów.**

Skorowidz zawierać będzie następujące rubryki: a) fabryki, b) wytwórnie mniejsze, c) fabryczne składy, d) rzemieślnicy, e) przedstawiciele, f) hurtownicy, g) detaliści, h) rzeczoznawcy sądowi, z podaniem wszystkich adresów odnośnej branży.

„Skorowidz” ten zostanie wydany w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, w cenie popularnej, która wyniesie w przedpłacie zł. 6 (bez kosztów przesyłki) za egz. Po wydaniu — koszt egzemplarza będzie wyższy.

„Skorowidz” będzie zawierał około 50.000 adresów warszawskich i format jego będzie zbliżony do formatu warszawskiej książki telefonicznej.

Zamówienia na poszczególne egzemplarze oraz ogłoszenia w „Skorowidzu” przyjmuje „Ajencja Wschodnia”, Warszawa, ul. Nowy Świat 16, tel. 244-62.

**Wieś Patoki elektryfikują się.** Wieś Patoki, w gm. Kompińskiej łączy się bezpośrednio swemi zabudowaniami z Kompiną. Sąsiedztwo wsi zelektryfikowanej przekonało miejscowych gospodarzy o wszystkich gospodarczych i kulturalnych dobrodziejstwach elektryczności. Poblize sieci przewodów elektr. i stacji rozdzielczej w Kompinie, pozwalające na stosunkowo tanie przedłużenie linii przewodów — zachęciło do naśladowania Kompiny i przyspieszyło decyzję podjęcia budowy.



Gospodarze własnym kosztem zwożą już i obrabiają słupy oraz przeprowadzają prace przygotowawcze do właściwej budowy linii, które rozpocznie się niebawem. Powiat Łowicki wkrótce będzie miał drugą zelektryfikowaną wieś.

## Wypadki.

**Samochód w rowie.** W nocy z 15 na 16 kwietnia auto ciężarowe firmy spedycyjnej, przewożącej towary na linii Białystok - Warszawa - Łódź - Poznań, wpadło do rowu na zakręcie drogi z przejazdu kolejowego na Korabce, w kierunku szosy na Kutno przez Blich. Przyczyną katastrofy było zacięcie się kierownicy. Ostry zakręt w tym miejscu szczególnie sprzyja niebezpieczeństwu. Po za lekkim uszkodzeniem auta i przewróceniem barjery, katastrofa szczęśliwie nie pociągnęła za sobą wypadku z ludźmi.

**Pożar.** W domu Michała Milczarka w Łowiczu, ul. Łódzka 116 powstał pożar wskutek wadliwej konstrukcji komina. Dom mieszkalny oraz stajnia spaliły się doszczętnie. W akcji ratunkowej brała udział Straż Pożarna z Jastrzębi. Szkody sięgają sumy około 700 zł.

## KINO „C-O-R-S-O”

W dniach: 17 IV. g. 8 m. 15; 18 IV. g. 7 i 9 w. 19 IV. g. 5, 7 i 9 w. 20 IV. g. 8.15 w. wyświetla film p. t.

## „FOLIES BERGERÉS”

Oto dwa słowa, które pamiętać będą zawsze miłośnicy kina!

Redaguje: Komitet.

Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.

Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.